



Bert Godsboon-Cather

MUSICODRAMA

czyli

JUBI & DEBI

prapremiera - off-Broadway 2010
prapremiera polska - Opera Krakowska 18 czerwca 2011



Bożena Zawiślak-Dolny jako Carmen
fot. - Archiwum Opery Krakowskiej

Bożena Zawiślak-Dolny

Elektryzuje publiczność nie tylko zmysłowym śpiewem, wzruszającym, namiętym, czasem bulwersującym, ale także znakomitą grą sceniczną, naturalnością i ekspresją. (...) Nazywana jest polską Carmen. Od kilkunastu bowiem lat związana z tą rolą, śpiewała ją na wszystkich prawie scenach polskich i wielu zagranicznych oraz w różnych inscenizacjach. W 1995 roku jej interpretacja tej partii w Gdańsku (pod kierownictwem muzycznym Jerzego Maksymiuka) uznana została za kreację roku i uhonorowana nagrodą wojewody Gdańskiego. Sama artystka nie uważa tej roli za swe największe osiągnięcie wokально-aktorskie, i mówi: ... *dziś już wiem, że Carmen jest moją największą radością, ale także artystycznym przekleństwem* ... Na szczęście to utożsamianie z jedną rolą nie ograniczyło rozwoju artystycznego śpiewaczki i podejmowania przez nią innych wyzwań. Dała się poznać jako kreatywna odtwórczyni m. in. Rozyny w „Cyryliku sewilskim” i Arsace w „Semiramidzie” Rossiniego, Ulryki w „Balu maskowym”, Azuceny w „Trubadurze”, Amneris w „Aidzie”, Feneny w „Nabucco” i Magdaleny w „Rigoletcie” Verdiego, Niclausa w „Opowieściach Hoffmanna”, Baby Jagi w „Jasiu i Małgosi” Humperdincka, Jadwigi i Cześnikowej w „Strasznym dworze” Moniuszki, Romea w „Capuleuch i Montecchich” Belliniego (pod dyktando Richarda Bonynge), a także w operetce i musicalach. Dysponuje również szerokim repertuarem oratoryjno-kantatowym (m. in. „Stabat Mater” Pergolesiego i Szymanowskiego, „Requiem” Dwořaka i Verdiego, VIII Symfonia Mahlera), cyklami pieśni kompozytorów polskich i zagranicznych. Ogromny sukces przyniosła artystce inscenizacja songów Kurta Weilla „Zagraj mi melodię z tamtych lat” na scenie Opery Śląskiej (premiera 22 czerwca 1995 r.).

W ocenach recenzentów Bożena Zawiślak-Dolny jest świetna aktorsko, żywiołowa, pełna temperamentu (gdy trzeba), atrakcyjna wizualnie i wiarygodna interpretacyjnie. Dysponuje głosem silnym, ciemnym w brzmieniu, pełnym ekspresji i głębi, a przy tym o bardzo indywidualnej barwie. Jej głos, swobodnie modulowany i pewny technicznie elektryzuje i wzbudza entuzjazm. *Ma coś z dramatyczności Marii Callas, słodyczy Victorii de los Angeles i fajerwerkowej techniki Jessye Norman.*

fragmenty książki Jacka Chodorowskiego „Polscy śpiewacy”
Fundacja Pomocy Artystom Polskim Czardasz, Kraków 2010

Musicodrama czyli Jubi & Debi w Operze Krakowskiej

Motto:

Teoretycznie równanie Alberta Einsteina $E = mc^2$ oznacza, że masa jest równa energii. Praktycznie jednak nie do końca wiemy, ani co to jest masa, ani co to jest energia. A jednak uparcie wierzymy, że to równanie ma sens. I na tym właśnie polega zjawisko zwane sztuką.

Albert Grenzman

Nie wiadomo, czy Bert Godsboon-Cather, znany nowojorskim krytykom z kilku produkcji teatralnych wystawionych na małych scenach *off-Broadway*, rzeczywiście napisał sztukę *Musicodrama czyli Jubi & Debi* pod wpływem Alberta Grenzmana, kalifornijskiego psycho-terapeuty, uważanego przez pacjentów za geniusza, a przez psychiatrów za szarlatana. Podobno Grenzman wywarł na autorze *Musicodramy* ogromne wrażenie, kiedy wyjawiał mu tajniki swej kontrowersyjnej metody leczenia konfliktu pokoleń. Sceptycy twierdzą jednak, że takie spotkanie mogło być tylko fikcją literacką służącą wyłącznie celom artystycznym.

Kim jest Albert Grenzman? Utrzymuje on, że łączy go bliskie pokrewieństwo z Woody Allenem, do czego ten się jednak nie przyznaje. Może zatem pokrewieństwo to

ma wyłącznie charakter duchowy? Tak czy owak, Grenzman zasłynął w ze swych sukcesów w rozwiązywaniu konfliktów międzypokoleniowych w rodzinach gwiazd z hollywoodzkiej „fabryki snów”. Choć w wywiadach prasowych wspominali o nim nie raz tak słynni aktorzy filmowi jak Kirk i Michael Douglas, czy też Donald oraz Kiefer Sauterland, którzy przy jego pomocy pokonali traumę wewnątrzrodzinnej konkurencji w walce o Oscara, a także córka wielkiej Judy Garland, Lisa Minelli, dla mediów Albert Grenzman pozostaje nieodgadnioną tajemnicą. Nikt nie wie na jakim uniwersytecie uzyskał dyplom psychologa, nikt nie zna jego adresu ani nawet numeru telefonu. Zabarykadowany w swej posiadłości w Santa Monica, Grenzman stanowczo odmawia kontaktów z mediami i komunikuje się ze światem tylko za pośrednictwem swego sekretarza.

Skąd pomysł przeniesienia sztuki nowojorskiego autora w polskie realia? Również i w naszym kraju funkcjonują dziś wielopokoleniowe rodziny aktorskie, a wolny rynek rządzący coraz mocniej scenami stawia je niekiedy w sytuacji zawodowej konkurencji, stojącej w sprzeczności z tradycyjnymi relacjami pomiędzy rodzicami i dziećmi. Obok rodzin Stuhrow, Peszków czy Sewerynow do grona aktorskich dynastii należy także rodzina Bożeny Zawiślak-Dolny, gwiazdy Opery Krakowskiej, której

córka Katarzyna, zeszłoroczna absolwentka krakowskiej PWST, postawiła już pierwsze kroki na krakowskich scenach.

Kiedy dyrektor Bogusław Nowak wyraził intencję uczczenia wieloletniej współpracy Opery z wybitną polską Carmen, która od ponad dwóch dekad jest jednym z filarów krakowskiej sceny operowej i zasugerował zaproszenie do nowego przedstawienia jej córki Kasi, przypomniałem sobie o sztuce, której premierę widziałem wcześniej na Manhattanie. Niestety nie pamiętałem szczegółów, bo po przylocie do Ameryki zaciera mi się zwykle granica pomiędzy jawą i snem, ale natychmiast nawiązałem kontakt z jej autorem i przystąpiłem do pracy nad polską wersją scenariusza.

Wielką pomocą służyły mi nie tylko Artystki, które zgodziły się wcielić w postacie jubilatki Jubi (czyt. *Dżubi*) i debutantki Debi, ale także Jerzy Kluzowicz, znakomity krakowski pianista, który zgodził się zagrać postać Akompaniatora o imieniu Mike. W trakcie pracy postanowiliśmy niektóre mniej znane fragmenty muzyczne zastąpić materiałem bliższym polskiej publiczności – stąd nieco eklektyczna forma, która – mam nadzieję – stworzy jednak spójne wrażenie. W uzyskaniu nieodpłatnej zgody Godsboona-Cathera na krakowską produkcję jego dzieła

pomogła mi również współpraca z Jackiem Tomasikiem, wybitnym choreografem, którego dorobek znany jest także na broadwayowskich scenach.

W jednym z wywiadów prasowych Bert Godsboon-Cather nazwał swoją sztukę „musicalem kieszonkowym”. Na pytanie odnośnie intencji, które mu przyświecały przy wyborze takiego określenia, artysta odpowiedział: „Nowa rzeczywistość teatru wymaga tworzenia nowych gatunków. Dziś wielu ludzi nosi w kieszeni swoją własną wersję historii muzyki, zapisaną w pamięci odtwarzacza mp3. Filmy i spektakle można oglądać nie tylko na ekranie kina czy scenie teatru, ale nawet na ekranie nawigacji samochodowej bądź telefonu komórkowego. W Nowym Jorku, Edynburgu, Berlinie i Avignon, najciekawsze wydarzenia artystyczne nie są pokazywane na tradycyjnych scenach teatralnych lecz w starych fabrykach, na ulicy albo na podwórkach. Również i opera, przypisana dawniej elitom, coraz częściej wychodzi na ulicę. Stąd też i pomysł na „mini musical”, który - jeśli zabraknie mu miejsca na scenie - będzie można zagrać wszędzie tam, gdzie zbiorą się ludzie zmęczeni codziennością i spragnieni muzycznych i teatralnych wrażeń”.

Wojciech Graniczewski

Organizatorzy



Mecenas Opery Krakowskiej



Sponsorzy

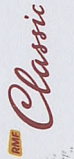


Partner



„OPERA KRAKOWSKA” w Krakowie
Archiwum
ul. Lubicz 48, 31-512 Kraków
tel. 012 29 66 188, fax 012 29 66 103

Patroni medialni



Opera Krakowska; ul. Lubicz 48, 31-512 Kraków. Rezerwacja / Bookings: tel. +48 12 296 62 62 (63), fax: +48 12 296 62 68; bilety@opera.krakow.pl, tickets@opera.krakow.pl
www.opera.krakow.pl

Redakcja - Elżbieta Tosza; opracowanie graficzne - Bartosz Giżycki, Katarzyna Zbłowska; zdjęcia - Zbigniew Zawiślak; wydawca - Opera Krakowska czerwiec 2011

**Spektakl jubileuszowy
Bożeny Zawiaślak-Dolny**

MUSICODRAMA czyli JUBI & DEBI

SCENARIUSZ I DIALOGI
(inspirowane zwierzeniami Bożeny i Katarzyny Zawiaślak-Dolny)

Wojciech Graniczewski
OPRACOWANIE MUZYCZNE*

Jerzy Kluzowicz

OBSADA

JUBI (matka) – **Bożena Zawiaślak-Dolny**
DEBI (córka) – **Katarzyna Zawiaślak-Dolny**
MIKE (pianista) – **Jerzy Kluzowicz**
PAUL (gitarzysta) – **Paweł Przybylski**

REŻYSERIA

Wojciech Graniczewski
SCENOGRAFIA I KOSTIUMY
Katarzyna Zbłowska
CHOREOGRAFIA
Jacek Tomasik

ASYSTENT REŻYSERA / INSPICJENT - **Hanna Zarycka**

Realizacja dźwięku - **Mirosław Burkot, Jędrzej Rusin**
Realizacja światła - **Damian Leszko, Tomasz Młynarski**

** W spektaklu wykorzystano następujące utwory muzyczne:*

1. G. Rossini *Aria Rozyny*, tekst: C. Sterbini. 2. E. Cooley & J. Davenport, *Fever*, tekst polski: W. Graniczewski. 3. J. Stefani *Aria Basi*, tekst: W. Bogusławski.
4. G. Bizet *Habanera Carmen*, tekst: H. Meilhac. 5. G. Rossini *Duet Kotów*. 6. K. Weill *I'm just a stranger here myself*, tekst polski: W. Graniczewski.
7. C. Saint-Saëns *Mon coeur s'ouvre à ta voix*, tekst: F. Lemaire. 8. Rosyjska piosenka ludowa, *Siedzieliśmy na dachu*, tekst: A. Osiecka. 9. J. Offenbach *Barcarola*, Tekst: J. Barbier.
10. C. King *You've Got a Friend*, tekst polski: W. Graniczewski. 11. N. Herb Brown *Singing in the Rain*, tekst polski: W. Graniczewski. 12. H. Arlen *Over the Rainbow*, tekst polski: W. Graniczewski.
13. J. Horner, W. Jennings *My Heart Will Go On* – motyw muzyczny. 14. E. Idle *Always Look at the Bright Side of Life*, tekst polski: W. Graniczewski